Rok III | Piątek dnia 30 Grudnia 1921 roku. | Cena 20 mk. | №. 240

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz odnoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Walka o praworządność w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

LWÓW, 29.12. Wiadomość o ostatnich zajściach na terenie sejmowym, zwłaszcza o zajściu odnośnie do osoby posła Zamorskiego i o przejeździe tegoż przez Lwów, zgromadziły wczoraj ogromne rzesze obywatelstwa w sali Sokoła na manifestacyjny wiec, odbyty pod przewod. radcy Zegiestowskiego.

Referował pos. dr. Głąbiński,

który wskazał na pewną poprawę stosunków w różnych dziedzinach administracji państwowej, jak: w kolejnictwie, urządzeniu poczt, szkolnictwie, zwiększeniu się produkcji rolnej. Na zewnątrz jednak, w świecie

nie ma Polska jeszcze należytego znaczenia.

Boleśnie odczuwamy to, że różnie potraktatowe światowe władze, jak: Rada Nadwyższa, Rada Ambasadorów, Liga Narodów, decydując o naszych sprawach, nie bardzo nas o nasze zdanie pytając. W walce o zdobycie ekspanzji ekonomicznej na Wschodzie, również pozostajemy w tyle.

Drobne państewka igrają z nami.

zuchwale sobie wobec Polski poczynając. Przykładem tego mała i słaba Litwa, która nieustępliwie i zuchwale stawia wobec nas nieuzasadnione żądania, a jeszcze jaskrawsze jest postępowanie malutkiej Łotwy, którą, gdy bolszewicy zajęli, polskie wojska oczyściły z wroga, zajęte naszemi siłami zbrojnemi. Inflanty polskie i Dźwinogród jej oddały i byt niepodległy stworzyły. A dziś ta

Łotwa niewdzięcznością odpłaca.

Nie zadawalając się Dźwinogrodem, który zupełnie nie jest łotewskim, gdyż ma ludność polską i żydowską, lecz nie ma łotewskie, Łotysze przeszli Dźwinę i zajęli Łuksztę, oraz gminy należące do powiatu bracławskiego. A Polska nie umie się zdobyć na energiczną postawę, zmuszającą do szacunku wobec niej. Nic też dziwnego, że w tym stanie rzeczy

Polskę traktują jak ostatniorzędne państwo,

zamiast, by była mocarstwem szóstem, obok pięciu wielkich mocarstw sprzymierzonych.

Również i stosunki wewnętrzne w państwie nie są jak należy.

Władza Naczelnika Państwa, który ma być odpowiedzialny przed Sejmem, jest nieokreśloną i często przekraczaną, tak,

że stwarza się dyktatura.

Rząd obecny nie ma większości w Sejmie i oparcia, zaś Sejm kompromituje się, jak ostatnio w sprawie wileńskiej, gdzie, pomijając już samą niesłuszność uchwalenia wcielenia Lidy i Bracławia do okręgu plebiscytowego wileńskiego, sam sposób uchwalenia tego musi zachwiać wiarę w nas u zagranicy. Wcielenie Lidy i Bracławia do państwa polskiego jest ustawą konstytucyjną, bo traktuje ona o obszarze państwa, a tymczasem ustawę tę zreasumowano nieformalnie, bo w drodze zwyczajnej rezolucji.

Zagranica traci do nas zaufanie.

i boi się lokować u nas swe kapitały, bo nie wie, czy n.p. ustawa o prawie własności również nie zostanie uchwalona w formie jakiejś rezolucji. W momencie, kiedy poseł Głąbiński przedstawiał w związku ze sprawą wileńską atak na posła Zamorskiego za jego narodowe wystąpienie w obronie całości naszych ziem,

wszedł na salę poseł Zamorski,

witany burzą entuzjastycznych oklasków.

Przywitany imieniem miejscowego koła Związku lud. nar. przez dr. Opieńskiego, zabrał poseł Zamorski głos i przedwił, że ci, którzy powzięli haniebną uchwałę odłączenia od Polski Lidy i Bracławia, ci, jak mówił, „pionierzy idei samodzierżawia i anarchji", odczuli, że ponieśli klęskę wobec narodu, który odczuł hańbę tego

nowego rozbioru.

Rozbiór ten jest boleśniejszym, niż dawne, bo teraz za plecami posłów nie stali rosyjscy żołnierze. Niech wyrazem tego, jak przyjął naród tę swoją hańbę, będzie fakt następujący: Oto, gdy w parę dni później, dnia 19 ub. m., przybył p. Piłsudski do Lidy, zgłosił się u niego z deputacją stary wójt, który oświadczył, że stracił syna w legjonach, lecz nie żałował tej ojcowskiej ofiary, bo sądził, że zyskał Polskę, lecz obecnie

i syna nie ma i Polskę stracił.

Odnośnie do sprawy, wydanej przez siebie broszury, zakomunikował poseł, że wyszła ona w Ameryce jeszcze przed 5 miesiącami i ludowcy o niej wiedzieli, lecz dopiero obecnie ją wywlekli, chcąc stworzyć „sensację", któraby odwróciła uwagę społeczeństwa od ich czynu sromotnego. Broszura ta ma tytuł

„Rola socjalistów w odbudowie Polski".

Zarówno poseł Zamorski, jak i jego stronnictwo zrzekli się obrony tem, że broszury tej nie można dochodzić w Polsce, gdyż wydaną jest w Ameryce i tam rozpowszechnioną, nie zasłaniał się swą poselską nietykalnością lecz

sam domagał się wydania sądu

lecz ludowcy i socjaliści nie chcieli tego uczynić obawiając się materjalnych dowodów ich szkodliwej działalności.

Kończąc swe przemówienie zaznaczył poseł Zamorski, że

Polska jest dziś pod okupacją

mafji służącej, szkodliwej doktrynie i to doktrynie służącej często do pokrywania niskich pobudek i celów i wezwał wszystkich narodowo i państwowo myślących i czujących do bezwzględnego i aż do zwycięstwa, bez kompromisu i oglądania się i walki z żywiołami konspiracyjno-doktrynersko-międzynarodowymi.

W odpowiedzi obu posłom

przemówił p. K. Kijanowski,

który zaznaczył, że apel wystosowany pod adresem narodowo czujących obywateli zerwie ich do pracy organizacyjnej i konsolidacyjnej i wskazał na 2 główne idee, jakie im przyświecać będą, a te.

praworządności etyki i moralności w życiu politycznem

Jako przyczynę zaniku tychże wskazał na nienormalny i niemoralny fakt stałego odchylania się tajnej i konspiracyjnej polityki Belwederu od zdecydowanej postawy narodowej ogółu społeczeństwa. Na tem tle należy traktować ostatnie zajście w sprawie posła Zamorskiego i odnośnie do tego zajścia postawił następującą

rezolucję.

Zebrani w dniu 27 grudnia 1911 roku obywatele m. Lwowa wyrażają posłowi Zamorskiemu za jego nieustraszoną walkę o ideę praworządności w państwie, cześć i hołd, potępiają zaś czynniki, które na karygodny czyn jednostki nie zareagowały jak należało, przedewszystkiem min. Sosnkowskiego, który przestępstwo kwalifikujące się jako czyn kryminalny potraktował jako sprawę honorową.

Wiadomości polityczne.

Nowi kawalerowie orderu „Polonia Restituta".

Prezydjum Rady ministrów przesłało już Naczelnikowi Państwa do podpisu dekrety nominacyjne nowych kawalerów orderu „Polski Odrodzonej" (Polonia Restituta).

Lista kawalerów, obejmująca pięćdziesiąt nazwisk, ogłoszona będzie w noworocznym numerze „Monitora Polskiego".

Działalność bolszewików na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" donosi z Winnicy, że w związku z powstaniem w powiatach kamienieckim i proskurowskim bolszewicy przeprowadzili t. zw. oczyszczenie partji komunistycznej oraz urzędów sowieckich z żywiołów nieideowych i szkodliwych. Usuniętych przewieziono do Winnicy, gdzie rozstrzelano około 36 osób. Wśród nich wielu pospolitych rabusiów i złodziei.

Nowy hetman Ukrainy.

Wiedeńskie pisma powtarzają za krakowską „Nową Reformą", że znany w Wiedniu hrabia Myszka-Chołoniewski, były mistrz ceremonji dworu arcyksiężnej Stefanji, naznaczony został hetmanem Ukrainy, sfederowanej z Rosją. Kandydatura ta została podobno przyjęta przez ukraiński Dyrektorjat, który zwrócił się z odezwą do rosyjskich monarchistów.

Pamiętniki Wilsona.

„New York World" zamieszcza obszerne doniesienie, zapowiadające ogłoszenie pamiętników Woodrowa Wilsona z dniem 1 stycznia. Zawiadomienie to wywołało duże wrażenie w kołach polityczn-

nych. Niektórzy członkowie kongresu zamieryają wnieść projekt ustawy, zakazujący ogłoszenia tych pamiętników.

Różne nowiny.

— Clemenceau założył pismo pod tyt. „L'Echo national" — Redaktorem politycznym został Tardieu.

— Francuskie ministerjum robót publicznych zażądało zniżenia taryfy kolejowej na artykuły pierwszej potrzeby.

— Dnia 19 grudnia uroczyście przewieziono zwłoki Saint Seansa z Algieru do Francji.

— Przy wyborach do rady Kantonalnej w Bernie szwajcarskim socjaliści, którzy dotychczas stanowili tam większość, stracili wiele mandatów.

— Według danych rumuńskiego urzędu statystycznego, wywieziono z Rumunji w pierwszym półroczu 1921 r. 1.638.845 tonn zboża, to znaczy o 848.293 tonn więcej niż w zeszłym roku.

— Conan Doyle wydał nową powieść, opartą na najnowszych badaniach spirytystycznych. Powieść ta ma tytuł „Nowa rewolucja".

— Jeden z merów francuskich zabronił używania czerwonej barwy na afiszach.

— Prawicowe dzienniki berlińskie ogłosiły list b. cesarza Wilhelma do Hindenburga, datowany dnia 5 kwietnia 1920 r., w którym eks-kajzer zrzuca z siebie odpowiedzialność za wybuch wojny.

— Prasa francuska alarmuje opinję, że większość towarzystw transportowych holenderskich wykupili niemcy.

Seismografy waszyngtońskie wykazały nader silne trzęsienie ziemi w odległości 4000 km. na południe od Waszyngtonu.

Sensacyjne zajście.

„Ta pani ukradła 2 pomarańcze". — Brutalna zemsta. — Sprawca napadu oświadczył, że jest ministrem (?).

W sobotę 24 bm., do sklepu winno-kolonjalnego Z. Janowskiego (Krak. Przed. 35 w Warszawie) przyszła jakaś nieznajoma pani po owoce m. in. po pomarańcze. Nieznajoma bawiła w sklepie dość długo, układając i poprawiając nabyte owoce. Wreszcie gdy wyszła ze sklepu wszedł jakiś nieznajomy i oświadczył sklepowej:

— Ta pani co wyszła przed chwilą, ukradła dwa pomarańcze.

Sklepowa odparła, że nieznajoma płaciła za pomarańcze. Przybyły jednak oświadczył stanowczo:

— Ta pani wzięła prócz tego dwie pomarańcze z wystawy, przy wyjściu i włożyła je do mufki. Widziałem to stojąc za oknem wystawowem. Niech ją pani zawróci i sprawdzi.

Sklepowa zawróciła nieznajomą i powtórzyła jej oświadczenie owego pana. Posądzona zaprzeczyła jednak stanowczo i pokazała mufkę, w której rzeczywiście pomarańczy nie znaleziono. Mężczyzna jednak upierał się przy swojem i dość długo sprzeczał się z ową panią, gdy sklepowa powróciła już do swoich zajęć.

Po godzinie nieznajoma przybyła powtórnie do sklepu w towarzystwie innej pani i zwróciła się do żony właściciela sklepu z żądaniem, aby przeprosiła ją za niesłuszne posądzenie. P. Janowska odparła, że w całem zajściu nie brała udziału i zauważając jednocześnie, iż nieznajoma źle zrobiła nie sprowadzając policjanta dla załatwienia sprawy z oskarżycielem. W rezultacie właścicielka sklepu przeprosiła nieznajomą.

Zdawałoby się, że na tem całe zajście powinno się zakończyć i wówczas nie wartoby wcale o niem pisać. Stało się jednak inaczej. Drobny zatarg stał się powodem sensacyjnego zajścia. Według opowiadania p. Janowskiego zajście to przedstawia się następująco:

Wczoraj rano do sklepu p. Janowskiego zajechało samochodem jakichś dwóch nieznajomych, zapytując się o właściciela sklepu. Ponieważ p. J. był w domu, zapowiedzieli, że przyjadą za godzinę. Przybywszy powtórnie, nieznajomi udali się do mieszkania p. J. na drugiem piętrze w tymże domu. P. J., będąc niezdrów, wyszedł do nieznajomych na wpół ubrany. Na wstępie jeden z przybyłych zwrócił się do p. J. z ostrą wymówką za posądzenie jego żony. P. J. odparł, że w zajściu nie brał udziału, a tylko sklepowa. W tym momencie do pokoju weszła służąca. Wówczas jeden z przybyłych zażądał, aby służąca natychmiast udała się po sklepową.

Po wyjściu służącej, drugi nieznajomy rzucił się na p. Janowskiego i zaczął go bić laską, zadając mu kilka ran w głowę. Wówczas do pokoju wpadło dwóch znajomych p. Janowskiego, bawiących u niego w gościnie pp. Antoni Biskupski i Edmund Ulański, oficer wojsk polskich. P. U. wyrwał napastnikowi laskę, wówczas ten sięgnął do kieszeni po broń, a później wyciągnął bilet wizytowy z napisem francuskim: Antoni Olszewski, minister pełnomocny rządu polskiego w Moskwie. Drugi nieznajomy wylegitymował się jako „inż. Zdzisław Rauszer" szwagier poprzedniego. Zawiadomiono policję, lecz nieznajomi przedtem wyszli.

O całem zajściu p. Janowski zameldował w XII komisarjacie, składając jako dowody laskę i owe dwa bilety wizytowe. Cała ta historja brzmi nieprawdopodobnie i możliwe jest, że zaszła tu jakaś mistyfikacja. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby minister mógł w podobny sposób załatwiać zatargi prywatne. Jesteśmy pewni, że bilety podane p. Janowskiemu, są sfałszowane. Sądzimy, że rząd polski i p. Olszewski wyjaśnią tę sprawę.

ZAŚLUBINY.

W poniedziałek dnia 26 grudnia r. b. w kościele Maryackim w Krakowie ks. Fitak pobłogosławił związek małżeński p-ny Pelagji Aliny Chwistówny z p. Zygmuntem Łebkiem, starszym przodownikiem Policji Państwowej w Częstochowie.

Młodej parze „Szczęść Boże"!

Kronika.

Podatek od węgla.

Min. Spr. Wojsk. rozesłało do województw w obrębie b. zaboru rosyjskiego komunikat, wyjaśniający, że w miejsce zniesionego z chwilą wprowadzenia wolnego handlu 10-cio proc. dodatku komunalnego od monopolowej ceny węgla, mogą i powinny związki komunalne wprowadzić podatek komunalny od węgla. Podatek ten, po uchwaleniu odpowiedniego etatu przez organ uchwalający i po zatwierdzeniu uchwały przez organ nadzorczy, może być wprowadzony w życie pod warunkiem, że nie będzie przekraczał sumy 10 proc. od ceny węgla franco wagon loco kopalnia. W ciężkiem położeniu pieniężnem naszych miast podatek ten będzie jednem z mocniejszych źródeł dochodowych.

Okólnik przeciwpożarowy.

Min. spr. wewn. rozesłało okólnik do starostów, w którym zaleca, aby władze gminne i organy nadzorcze zajęły się sprawą ograniczenia u nas klęski pożarowej, do najmniejszych rozmiarów. Stwierdzono bowiem, że wiele urzędów gminnych uświadamia sobie dostatecznie, iż czuwanie nad bezpieczeństwem i niesienie pomocy ratunkowej przy pożarach należy do bezpośrednich obowiązków gminy. Wobec tego zaleca się, aby każda gmina zapewniła ludności miejscowej pomoc na wypadek pożaru. Na każde 200 zagród wiejskich przypadać musi jedna straż ogniowa z sikawką i niezbędnemi do niej narzędziami. Koszta poniesione przez straż na wynajem koni do pożarów i naprawę uszkodzonych przy akcji ratowniczej narzędzi muszą być zwracane z funduszów gminnych.

Rzeszki.

Z powodu wzmianek w prasie P. K. K. P. wyjaśnia, że bilety okupacyjne po mk. pół 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 1000 z datą 9-go grudnia 1916 r., podpisane przez Zarząd Gen. Gubernatorstwa Warszawskiego, znane pod nazwą „rzeszek" albo „Not Kriesa", nie przestały być w Polsce prawnym środkiem płatniczym i winny być przyjmowane przy opłacie narówni z innemi biletami P. K. K. P.

Ostrożnie z używaniem alkoholu.

Pokątnemi drogami przychodzi z Niemiec do Polski w większych ilościach alkohol metylowy, którego własności trujące powodują nagłą śmierć po spożyciu wewnętrznem, a co najmniej utratę wzroku.

Alkohol ten bywa przez niektóre firmy, wyrabiające wódki, przerabiany na trunki, których spożycie bywało niejednokrotnie powodem masowego zatrucia. W czasie ostatnim stwierdzono go w wyrobach firm poznańskich. Mimo wycofania stwierdzonych zapasów wódek, zaprawionych alkoholem metylowym, pewna ilość tego rodzaju wódek mogła się pozostać jeszcze w handlu i dostać do rąk konsumentów.

Wobec tego wskazana jest ostrożność.

Troszkę więcej dbałości o wygody podróżnych.

Nasze ministerjum kolei żelaznych powinno z większą troskliwością odnosić się do potrzeb naszej bardzo drogo podróżującej publiczności.

Dzienniki małopolskie skarżą się systematycznie na brud i opuszczenie poszczególnych budynków stacyjnych, zwłaszcza na mniejszych stacjach w Małopolsce. Niestety to samo można powiedzieć o znacznej ilości dworców w b. Kongresówce.

Administracja kolejowa nie zdaje sobie sprawy z konieczności i zaspakajania potrzeb podróżnych. W takim np. Zawierciu, na głównej linji kolejowej na stacji pociągów pospiesznych, w olbrzymich halach dworcowych brak do tej chwili zegara i ściennych rozkładów jazdy.

Podatek dochodowy.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Skarbu" na mocy którego osoby prawne począwszy od r. 1922 podlegają państwowemu podatkowi dochodowemu wedle przepisów z 10 lipca 1920.

M. LEBLANC. 66)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Mniejsza o to! Paweł nie dopuszczał do siebie zwątpienia. U kresu swego przedsięwzięcia widział zwycięstwo, i aby dopiąć jaknajszybciej celu, przyśpieszał jazdę, puszczając auto jak trąbę powietrzną, poprzez wsie, a zwalniając zaledwie biegu w przejeździe przez miasteczka i miasta.

— „Hohenstaufen"! — krzyknął straży, stojącej przy murze obwodowym.

Oficer służbowy, rozpytawszy przybysza, odesłał go do podoficera, patrolującego przy ganku, ten bowiem jeden jedyny miał wolny dostęp do willi i prawo uwiadomienia hrabiny o całej przygodzie.

— Umieszczę naprzód moje auto w remizie—rzekł Paweł.

Pogasił swe latarki, a gdy kierował się ku willi, przyszło mu na myśl odszukać Bernarda, zanim uda się do podoficera i zapytać szwagra, czy nie zdarzyło mu się coś godnego uwagi.

Znalazł go w tyle za willą, między drzewami, naprzeciw balkonowego okna.

— Sam jesteś? — zapytał Bernard trwożliwie.

— Tak, wyprawa zawiodła. Elżbietę wywieziono w pierwszym automobilu.

— To straszne, co mówisz!

— Tak, lecz złe da się naprawić.

— W jaki sposób?

— Sam jeszcze nie wiem. Lecz mówmy o tobie. Czy zauważyłeś coś podejrzanego? A co z szoferem?

— W bezpiecznym ukryciu. Nikt go nie odnajdzie... przynajmniej przed rankiem, zanim inni szoferzy powrócą do remiz.

— Dobrze. Cóż więcej?

— Przed godziną była petrol w parku. Zdołałem się skryć.

— A poza tem?

— Poza tem spróbowałem zapuścić się aż do tunelu. Między ludźmi zaczynał się ruch. Była zresztą ku temu nie mała przyczyna.

— Cóż takiego?

— Pojawienie się nagłe pewnej osoby nam znajomej, kobiety, którą spotkałem w Corvigny, a która tak wściekle podobna jest do majora Hermanna...

— Robiła przegląd?

— Nie, wybierała się w drogę...

— Tak, ja wiem, ma odjechać.

— Już odjechała.

— To niemożliwe, jej wyjazd nie miał nastąpić tak szybko.

— Byłem świadkiem jej wyjazdu.

— Lecz dokąd? Którą drogą?

— A tunel? Zapomniałeś o nim? Myślisz, że on już do niczego nie służy? Otóż wybrała tę właśnie drogę, w moich oczach i w warunkach niesłychanie wygodnych... wagonik, prowadzony przez mechanika i poruszany elektrycznością. Bez wątpienia, skoro mówisz, że celem jej podróży jest Francja, miano ją dowieźć aż do miejsca, w którem droga styka się z drogą do Corvigny. Stało się to przed dwiema godzinami. Słyszałem jak wagonik wracał.

Zniknięcie hrabiny Herminy było dla Pawła nowym ciosem. Jak teraz odnaleźć i oswobodzić Elżbietę? Jakiej chwycić się drogi w tych ciemnościach, w których wszystkie jego wysiłki ciągłą ponosiły klęskę?

Zebrał jednakże wszystkie sprężyny swej woli, postanawiając prowadzić dzieło aż do ostatecznego zwycięstwa.

Zapytał Bernarda:

— Nic poza tem nie zauważyłeś?

— Nic zupełnie.

— Żadnych kroków, zabiegów?

— Żadnych. Służba poszła spać, Światła pogaszono.

— Wszystkie?

— Oprócz jednego. Oto tu nad nami, patrz!

Światło paliło się na pierwszem piętrze i to w oknie, położonem nad tem, przez które Paweł przyglądał się uczcie księcia Konrada. Pytał dalej:

— Czy światło to zapaliło się wówczas, gdy byłem na balkonie?

— Tak jest, pod koniec.

Paweł szepnął:

— Wedle moich wiadomości, musi to być pokój księcia Konrada. I jego pijanego tam zaniesiono.

— Widziałem istotnie w owej chwili cienie na szybie, od tej pory wszystko jest nieruchome.

— Widocznie trzeźwi się. Ach! gdyby tak można zobaczyć... dostać się do tego pokoju!

— Bardzo łatwo — rzekł Bernard.

— Którędy?

— Przez pokój sąsiedni; okno jest nieco rozchylone, prawdopodobnie, aby książę miał trochę świeżego powietrza.

— Lecz potrzebaby drabiny...

— Na murze remizy wisi jakaś drabina. Chcesz bym ją przyniósł?

— Owszem, tak—odparł żywo Paweł.—Spiesz się.

W umyśle jego tworzył się nowy plan, związany zresztą z poprzednim; zdawało mu się, że teraz dopnie już celu.

Upewnił się naprzód, że wokół willi, tak z prawej, jak z lewej strony było pusto i że żołnierze ze straży byli w pobliżu ganku, potem zaś, gdy Bernard powrócił, ustawił drabinę w alei i oparł ją o mur.

Weszli po niej na górę.

Rozchylone okno wiodło do ubieralni księcia. Z sąsiedniego pokoju przedzierało się światło, nie dochodził jednak żaden szmer, oprócz donośnego chrapania. Paweł wsunął głowę.

D. c. n.

NAD BRZEGIEM.

Lecą tak dnie słoneczne, jak szybkie, białe gołębie,
Złym lotem płyną noce, jak szare, ciężkie sowy.
Licz duszo, ile ich już na czarnym siadło dębie,
Co wśród cmentarza stoi, gdzie krzew miał róść laurowy.
A tyle mamy pracy! O, śpiesz się, duszo moja,
Pleść mamy jeszcze wieniec, królewski strój dla głowy!
Po wodę życia jeszcze iść trzeba nam do zdroja,
O, śpiesz się, serce moje! Plusk słychać charonowy...
O, jak już bardzo późno, a pożar śpi w iskierce,
A czas za nami stąpa, złośliwy, zły niszczyciel,
Zmarnowało nam dni wiele, o, ciche moje serce:
Zbyt długo nas nauczał — ból, dobry nauczyciel.

Kornel Makuszyński.

Ustawa o szkolnictwie średniem.

Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia publiczn. opracowało projekt ustawy o szkolnictwie średniem i przesłało go organizacjom nauczycielskim do zaopinjowania. Projekt ten zawiera 209 artykułów, obejmujących 3 zasadnicze działy: 1) gimnazja państwowe, 2) prywatne szkoły średnie ogólnokształcące, oraz 3) nauczanie prywatne i egzamina eksternistów.

Trust wódczany.

Wielkie fabryki wódek i likierów w całej Polsce, zamierzają połączyć się w trust, którego pierwszem zadaniem będzie obrona interesów ztrustowanych przedsięwzięć wobec konkurencyjnej akcji małych fabryk. Jednem z pierwszych zamierzeń nowego trustu jest znaczne obniżenie cen wódek i likierów celem uniemożliwienia współzawodnictwa.

Podziękowanie.

Uchodźcy Górnoślązacy, przebywający w barakach na Stradomiu, składają Komitetowi plebiscytowemu serdeczne podziękowanie za ciężką i mozolną pracę, za zaopiekowanie się nami wśród ciężkich chwil i za szczerość okazaną nam tutaj przez czas naszego pobytu, szczególnie przy urządzaniu Gwiazdki. Zarazem dziękujemy p. Łodstawkowej, za poświęcenie, gdyż będąc gospodynią w obozie stała się nam prawdziwą opiekunką i matką, pomimo licznych trudności i przykrości doznanych od elementów niewyrozumiałych. Dziękujemy także przedstawicielom i obywatelom m. Częstochowy za okazaną nam cierpliwość i złożone dla nas ofiary.

Ślązacy.

Pilnować wozów!

J. Gromadzińskiemu, zam. we wsi Kocin, gm. Mykanów, skradziono z wozu palto i derkę wartości 52 tys. mk.

Kradzież żyta i węgla.

M. Haniewiczowi, (Zielona nr. 38) skradziono korzec żyta i korzec węgla, wartości 16 tys. mk.

Kradzież gotówki.

Z szuflady ze sklepu rzeźniczego Zyskinda Krakauera, Stradomska nr. 11, skradziono 25 tys. mk. gotówki.

Kradzieże.

Ze sklepu tytoniowego przy ul. Małej nr. 16 skradziono gilzy i kłódkę, wartości 6 tys. mk.

Amator mydła.

Policja aresztowała na Rynku Nowym niejakiego Miarkę, który usiłował skraść 3/4 funta mydła R. Szczekacz.

Za zakłócenie spokoju.

Władze policyjne aresztowały w kino „Paryskim“ A. Mijaszewskiego, za zakłócenie spokoju.

Zbieracze węgla.

Około przejazdu Kiedrzyńskiego schwytano na kradzieży węgla z pociągu, będącego w biegu, Kazimierza Łusa, zam. przy ul. Tartakowej nr. 21. Na takiej samej kradzieży aresztowano Krzysztofa Bolesława, zam. na Kulach nr. 54.

Król Sahary w „Odeonie“.

Kino „Odeon“ demonstruje drugą serję obrazu „Człowiek bez nazwiska“ p. t. „Król Sahary“. Serja druga, jako i pierwsza obfituje w szereg ciekawych epizodów. W rolach głównych znani artyści Harry Liedtke i Mady Christians.

Najświeższe wiadomości

Sprawa Jaworzyny.

WARSZAWA, 29. 12. (Tel. wł.) Konferencja ambasadorów oznaczyła jako termin prekluzyjny zgodnie z życzeniem Rządu Polskiego i Czeskiego dn. 6 maja 1922 roku.

Aresztowania wśród ukraińców.

LWÓW, 29. 12. (Tel. wł.) Prasa ukraińska donosi, że został aresztowany Związek ukraiński, liczący 72 osoby.

Pożegnanie gen. Niessela.

WARSZAWA, 29. 12 (Tel. wł.) Wczoraj w resursie kupców odbyła się uroczystość pożegnania szefa misji francuskiej w Warszawie gen. Niessela. Zegnali go pp. Kazimierz Bruo, R. Dmowski, poseł Jabłonowski, Wł. Grabski, mec. Bychowiec, poczem gen. Niessel wygłosił przemówienie po polsku, wyrażając się z ogromną serdecznością o żołnierzu polskim. Dalej mówił, że wiele zmieniło się w ciągu roku, więcej niż sam sobie zdaje z tego sprawę, poczem podniósł kielich na pomyślność Polski i wzniósł okrzyk: „Niech żyje Wojsko Polskie“.

(Przyp. Red. W związku z ustąpieniem gen. Niessela, podajemy jego życiorys. Gen. Nissel urodził się w Paryżu roku 1866, po ukończeniu szkoły wojskowej został przyjęty do Najwyższej szkoły wojskowej i po ukończeniu jej został kapitanem i był adjutantem gen. Pau. W roku 1912 przybył do Francji i brał udział w wielu bitwach na froncie zachodnim, a szczególnie odznaczył się w dn. 15 lipca, jako obrońca Verdunu. W lutym 1919 r. przybył na czele misji francuskiej do Polski).

Uznanie rządu sowietów.

PARYŻ, 29. 12. (Tel. wł.) Cziczerin i Litwinow udają się do Londynu na narady, aby wejść w stosunki z państwami zachodniemi.

PARYŻ, 29. 12. (Tel. wł.) Minister czeski Benesz w gazecie „Prager Presse“, aby w konferencji mocarstw brał udział przedstawiciel Rosji.

PARYŻ, 29. 12. (Tel. wł.) Stany Zjednoczone projektują, aby wejść w stosunki handlowe z Rosją i udzielić przybycia delegatowi Rosji na przyjazd do Ameryki.

Napad na więzienie w Strzelcach.

Uwolnienie mordercy majora Montelegre oraz 23 więźniów politycznych.

KATOWICE, 29. 12. (Tel. wł.) Pisma berlińskie podają dziś niesprawdzoną wiadomość, że we czwartek przed świętami grupa młodych ludzi napadła na więzienie w Strzelcach i uwolniła 23 więźniów politycznych, między innymi mordercę majora Montelegro, nazwiskiem Jaschke. Do ostatniej chwili ze strony komisji międzysojuszniczej nie uzyskano w tej sprawie jakichkolwiek wyjaśnień.

Pożyczka dla Niemiec?

PARYŻ, 29. 12. (Tel. wł.) „L'information“ donosi, że czynione są przygotowania w celu zaciągnięcia pożyczki dla Niemiec w kwocie 20 miljardów marek. Gwarantować mają tę pożyczkę „National City Bank“ i Bank Morgana za pośrednictwem Rotschilda.

Klęska sowietów na Dalekim Wschodzie.

RYGA, 29. 12. (Tel. wł.) Wojska bolszewickiej Republiki Dalekiego Wschodu poniosły klęskę i opuściły miasto Chabarowsk. Z Moskwy odkomenderowano znaczne posiłki. Bolszewicy obawiają się wybuchu wielkiego powstania antysowieckiego na Dalekim Wschodzie.

Ofiary

Na repatrjantów.

Wręczone prof. A. Czechowskiemu w dniu imienin przez uczniów gim. im. H. Sienkiewicza mk. 1200.

Zdaleka i zbliska.

— Szkoły pod hasłem walki.

Do p. Wiceministra Oświaty, Łopuszańskiego zgłosiła się deputacja skrajnej lewicy żydowskiej, złożona z posłów: Schippera, dr. Kruka i Mendelsona. Delegacja przedłożyła memorjał, protestujący przeciw stosowanym, zdaniem żydowskich socjalistów, prześladowaniom szkół, prowadzonych „przez żydowsko-socjalistyczną organizację pn. „Nasze Dzieci“. P. Wiceminister w odpowiedzi, danej delegacji zauważył, że plakaty w języku żydowskim, rozlepiane publicznie, obwieszczają iż szkoły organizacji „Nasze Dzieci“ mają za cel „wychowanie nowego pokolenia walczącego proletarjatu“, co jako wprowadzenie polityki do szkoły jest niedopuszczalne i zapowiedział, że szkoły tego rodzaju będą zamykane.

— Uczczenie generała Niessela.

Dnia 27 bm. grono pań w Warszawie przedstawicielek stowarzyszeń kobiecych oraz osób prywatnych, stawiło się u generała Niessela, aby mu wręczyć dar pamiątkowy od kobiet polskich: ryngraf ozdobny w haftowanej, według starych wzorów, okładce i adres, opatrzony bardzo licznymi podpisami. Na przemówienie p. Józefy Szebekówny, generał, widocznie wzruszony, odpowiedział kilka gorącemi słowy, w których podkreślił wybitną rolę kobiet w życiu społecznem i spolitycznem Polski i dał wyraz sympatjom, jakie żywi dla naszego kraju i dla naszej armji, z którą był pracą swoją tak blisko związany. Ze stowarzyszeń kobiecych były na adresie podpisane: Ziemianki, Narod. Org. Kobiet, Związek Katolicki Polek, Koło Pracy Kobiet, Ochrona Kobiet, Pogoń.

— Miljonowe kasy polskich komunistów.

Wskutek uwięzienia w Łodzi sekretarki obwodowej łódzkiej organizacji komunistycznej, p. Kalinowskiej, znanej pod pseudonimem „Zośka“, policja łódzka dowiedziała się ciekawych rzeczy o partji komunistów. Kalinowska odmówiła wszelkich zeznań, ale materjały, zabrane u niej podczas rewizji, zobrazowały dostatecznie działalność całej organizacji komunistycznej. Bodaj-że najciekawsze z nich będą księgi kasowe, z których wynika, że jakkolwiek ze składek nie mogli komuniści łódzcy zebrać więcej ponad kilka tysięcy marek, przecież wydawali miesięcznie setki tysięcy marek, które dostawali z zagadkowego źródła.

Główną pozycję wydatków stanowiło utrzymanie fachowych działaczy partyjnych, których „pobory“ miesięczne w wysokim stopniu przewyższały pensje naszych wysokich dygnitarzy. Z księgi kasowej okazało się ponadto, że komuniści łonaci otrzymywali specjalne dodatki rodzinne.

Wykryta organizacja komunistyczna została zlikwidowana.

— Dąbal „ofiarą“.

Komuniści rozrzucili w Zagłębiu dwie odezwy—jedną, pod tyt.: „Poseł Dąbal a rewolucyjny“, drugą z nagłówkiem: „Pracy albo chleba“.

Pierwsza odezwa wystawia Dąbala, jako męczennika za sprawę robotniczą, choć nikt co prawda nie wie, co dał Dąbal robotnikom polskiemu, co dobrego dlań zdziałał.

Rozcięcie zrośniętych dzieci.

„Matin“ paryski donosi, iż dr. Filliatre przedstawił w Akademji medycznej dziewczynkę, liczącą osiem lat życia, zupełnie zdrową i dobrze zbudowaną, która jednak przyszła na świat zrośnięta z drugiem dzieckiem środkową częścią brzucha.

Wkrótce po przyjściu na świat jedno z tych dzieci, mała Magdalenka, zachorowała. Była to choroba zaraźliwa, to też siostra Magdalenki, Zuzanna, poczęła wkrótce także odczuwać jej skutki. Gdy stan zdrowia obu sióstr był bardzo poważny, dr. Filliatre postanowił 4 marca 1914 roku, to jest w trzy miesiące po przyjściu tych bliźniąt na świat, rozdzielić je w drodze operacji chirurgicznej. Operacja była bardzo trudna, albowiem poprzez pępówkę przechodziły naczynia krwionośne, które bardzo krwawiły, a co zaś więcej organa obu dziewczątek były ze sobą pomieszane.

Stan zdrowia Magdalenki był tego rodzaju, iż nie było nadziei utrzymania jej przy życiu. I istotnie umarła ona w trzy dni po operacji. Za to Zuzanna wyzdrowiała zupełnie i żyje do dnia dzisiejszego.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Kom. Pobor w Wieluniu na imię Antoniego Krzaka.

Rutynowana korepetytorka i udziela lekcji po cenach przystępnych jak również gry na fortepianie Wiadomość w „Kurjerze".

Zgubiono kartę odroczenia rok 1895 na im'ę Franciszka Korciepy zamieszkałego w Zawierciu.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"